

Wiosna, wiosna ...

**Tradycje
wielkanocne**

**Wielkanoc
u naszych
sąsiadów**



**Jak przetrwać kolejną
wiosnę
w pandemii?**

**Światowy
Dzień
Ziemi**



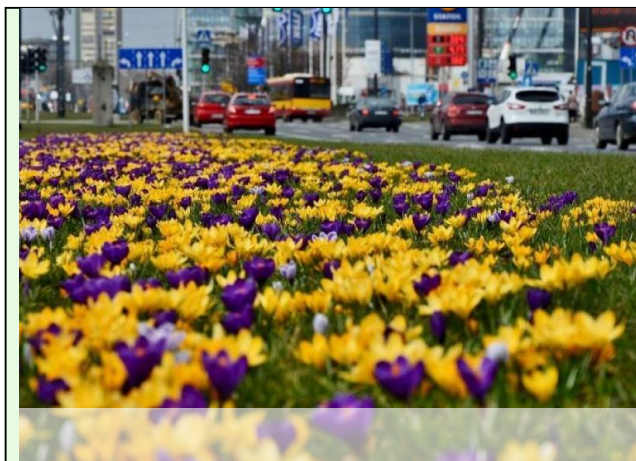
**Depresja
wśród
młodzieży**

Wiosna inna niż zwykle

Przyzwyczailiśmy się do tego, że podróżowanie, jest jednym z najciekawszych sposobów spędzania wolnego czasu. Niestety, wielu z nas, mimo chęci wyrwania się z monotonnej rzeczywistości, nie może opuścić swojego miejsca zamieszkania.

Pamiętajmy, że aby nie narażać siebie, a także swoich bliskich, najlepszą alternatywą jest jednak pozostanie w domu i zadbanie o siebie oraz swoją cichą przystań.

Zastanawialiście się może, jakie są rzeczy, które można zrobić wraz z tegorocznym nadejściem wiosny?



Po pierwsze, jeżeli mieszkasz w bloku i jesteś posiadaczem balkonu, zagospodaruj go tak, by stał się miejscem relaksu i odpoczynku. Fotele, ciepłe koce i światełka na pewno urozmaicą Ci coraz cieplejsze wieczory. Do tego pyszne jedzenie, nastrojowa muzyka lub ulubiony serial... czego chcesz więcej?

Po drugie, postaraj się o więcej ruchu, bo przecież w zdrowym ciele zdrowy duch.

Chyba każdy z nas obiecał sobie kiedyś, że w końcu powróci do formy i będzie zachwycać piękną sylwetką. Obecnie nie możemy pozwolić sobie na zajęcia w klubie czy na siłowni, jednak zawsze jest możliwość zrealizowania domowych treningów, które łatwo znaleźć między innymi na platformie YouTube. Znajdziemy tam filmiki dotyczące zarówno fitnessu oraz rozciągania całego ciała, jak i męczących ćwiczeń siłowych i treningów tabaty.



Po trzecie, przebywanie w domu to dobry czas dla samouków, dlatego rozwijaj swoje zainteresowania i poszerzaj wiedzę na różne tematy. Prawdą jest to, że umiejętności, których nie ćwiczymy, często zanikają. Może to dobra pora na zdobycie nowych skillów? Zastanów się np. nad nauką nowych języków.

Marta Włodarczyk

Prima aprilis, uważaj bo się pomylisz!

Prima aprilis to dzień żartów obchodzony w wielu krajach pierwszego kwietnia. Polega on na robieniu dowcipów, nabieraniu kogoś, celowym wprowadzaniu w błąd.

W krajach anglojęzycznych 1 kwietnia nazywany jest „Dniem Głupców” (po angielsku April Fools' Day lub All Fools' Day), we Francji „Dzień kwietniowej ryby” (po francusku: Jour du poisson d'arv), w krajach germańskojęzycznych to po prostu 1 kwietnia (po niemiecku 1. April). W Rosji nazywa się „Dzień Śmiechu” (po rosyjsku День смеха), w Szkocji to

„polowanie na głupca” (Hunt the gowk Day), a na Litwie jest to „Dzień Kłamcy” (po litwińsku Melagio diena).

Prima aprilis stało się popularne w późnym średniowieczu. Przypuszcza się, że początkowo prima aprilis zaczęło być obchodzone 1 kwietnia we Francji, gdy w 1564 roku król Karol IX zreformował kalendarz, zamieniając pierwszy dzień nowego roku na 1 kwietnia. Niektórzy sądzą, że zwyczaj ten wziął się od rzymskiego święta Vaneralia. Inni uważają, że zwyczaj ten ma związek z rzymskim zwyczajem Ceralii, obchodzonym na początku kwietnia na cześć bogini Ceres.

Anna Nykiel



Do Polski zwyczaj ten przyszedł z Niemiec, w epoce nowożytnej w XVI wieku. W naszym kraju dzień ten przeznaczony jest na opowiadanie zmyślonych historii, robieniu różnorodnych dowcipów itd. W RPA, Wielkiej Brytanii i Australii wzajemne oszukiwanie się jest zarezerwowane tylko do godziny dwunastej. W krajach hiszpańskojęzycznych odpowiednik prima aprilis nazywa się *Día de los Santos Inocentes* (po polsku Dzień Niewiniątek) obchodzony jest on 28 grudnia. W krajach germańskojęzycznych żart pierwszookwietniowy to *Aprilscherz*.



Ciekawostki o prima aprilis:

- Grecy łączą historię tego dnia z mitem o Demeter i Persefonie.
- Dawniej, z robieniem psikusów był związany 12 marca (dzień św. Grzegorza).
- Pierwszy psikus w Rosji odbył się w 1703 roku, w Moskwie. Heroldowie zapraszali ludzi na „niestychane przedstawienie”, a kiedy ci przybyli na przedstawienie pokazał się tam napis: „Pierwszy kwietnia – nie wierz nikomu!”.

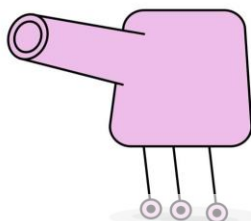
Uczniowie z pasją

Cześć! Jestem Konstanty Cymer, można na mnie mówić Kostek. Mam prawie 11 lat, chodzę do klasy 4b.

Dużo wolnego czasu spędzam na rozmyślaniu. Zazwyczaj wtedy chodzę w kółko, np. wokół stołu, tak łatwiej jest mi się skupić. Wymyślam wtedy różne rzeczy... na przykład gry albo modyfikacje do Minecrafta i nowe gry do Robloxa, które można by było zrobić. Lubię też rysować i malować.

Zrobiłem skiny do Minecrafta, zrobiłem ich naprawdę dużo, np.: Zombie, Niebieski, replikę Endermana.

tank punk



Zaprojektowałem grę Tank Punk, narysowałem jej bohaterów. Wymyśliłem też zasady działania sklepu w grze, w którym można będzie kupić akcesoria, np. przebrania i różne czapki.



Teraz, na podstawie moich ilustracji razem z tatą robimy tę grę. Kolejna gra, nad którą pracuję to Meadow („Łąka”).

Kilka lat temu samochodami, które rysowałem zainspirował się mój tata i na podstawie tego powstała książka „Matemoto”, tę książkę można kupić w sklepie. Po tym rodzice poprosili mnie o narysowanie warzyw do reklam o zdrowym odżywianiu dla Winiar. Plakaty z tymi warzywami trafiły do wielu szkół w Polsce.

W wolnym czasie gram w Roblox i Minecraft oraz Minecraft Dungeons. Lubię też zabawę klockami Lego, kolekcjonuję jedzenie Lego, figurki z różnych zestawów: może w przyszłości będą wiele warte dla kolekcjonerów.

(NIE) TAKI INTERNET STRASZNY

Wyobraź sobie sytuację, w której nie masz przyjaciół, jesteś sam jak palec. Próbowaleś odnaleźć cząstkę siebie w różnych hobby czy zainteresowaniach. Wciąż jednak, pomimo długich poszukiwań, nie znalazłeś czynności, która prawdziwie cię uszczęśliwia (albo po prostu jesteś zbyt leniwy, by szukać. Spokojnie, nie ty jeden. Prawdopodobnie jakieś 99% społeczeństwa jest na to zbyt leniwe). Sięgasz więc po ostateczną broń, ostatnią deskę ratunku – Internet. Moim skromnym zdaniem, Internet jest niezwykle pożytecznym wynalazkiem, bronią skracającą męki w odmętach nudy. Poza funkcją czysto rozrywkową, Internet jest również pomocnym źródłem mniej lub bardziej potrzebnych informacji. Często jest to też potwór wciągający w sidła uzależnienia. Cóż, każdy medal ma dwie strony. Mówiąc szczerze, nie umiem sobie wyobrazić czasów sprzed wynalezienia Internetu.

Skoro tak, czas na małe preludium. Do czego? Oczywiście do świata Internetu. Myszka klikasz w ikonę Chrome'a. Jest. Gratulacje! Pierwszy krok za Tobą i pełen sukces. Teraz tylko trzeba się zastanowić, co pójdzie na pierwszy ogień. Facebook'a, Instagrama ani Twittera nie masz, bo i po co? Dopóki nie masz przyjaciół i znajomych, z którymi możesz podzielić się fragmentami swojego życia, te aplikacje będą raczej bezużyteczne. Wpadasz na błyskotliwy pomysł. Twoje oczy błyszczą, gdy tylko o nim pomyślisz. W końcu wiesz, co pochłonie Cię przez najbliższych parę godzin (miejmy nadzieję, że tylko tyle). Powiedzmy to w końcu. Youtube. Po prostu Youtube. Ale o co tyle szumu? Co to jest ten cały Youtube? Urocza platforma, na której możesz oglądać wrzucone przez innych użytkowników filmy. Brzmi nieźle, nie da się ukryć. Czas więc wpisać Twoje pierwsze, jedyne w swoim rodzaju, hasło do przeglądarki. Drżącymi palcami, nie mogąc opanować emocji, wpisujesz na klawiaturze te siedem magicznych znaków. W końcu udało się. Po dziesięciu próbach nie zrobiłeś żadnej literówki. Tylko czemu zajęło to aż godzinę? Na stronie głównej Youtube widzisz filmy, które ostatnio cieszyły się największą popularnością. I tu jest mały problem. Tego się nie da „odzobaczyć”. Zostajesz obsypany filmikami o uroczych kotkach i śmiesznych dzieciach. Wodecki? Też może być.

Potem Twój mózg wpada na wspaniały, genialny wręcz pomysł: „A może by wyszukać coś powiązanego z Twoimi zainteresowaniami?”. No tak, wspaniale, tyle że Ty owych zainteresowań nie masz. Zaczynasz się zastanawiać, co mogą lubić Twoi rówieśnicy. Gry, no jasne. Stuk, stuk w klawiaturę i już masz: pierwsze pojawiające się hasło – „Among us”. Gra wygląda na ciekawą - myślisz sobie. Oglądasz parę filmików i już wiesz, co mógłbyś w życiu robić. W głowie świta Ci myśl, że to jest to. W końcu znalazłeś coś, co być może zainspiruje Cię na dłużej.

A skoro tak, czas zostać całkowicie profesjonalnym oraz kompletnie niepowtarzalnym... gamerem...

Serio? Czy na to chcesz poświęcić resztę swojego życia? Tak, jesteś tego całkowicie pewien. Nie obchodzi cię już nauka. Odtąd myślisz tylko o wirtualnym świecie. Z pewnością zaczniesz jeździć na turnieje, nagrywać filmy, streamować – no po prostu raj dla duszy i portfela. I tak twoje hobby będzie ciągnęło się przez ładnych parę lat.

„Będziesz dobrze zarabiał” - mówili. „Będziesz znany” - mówili.

A tymczasem, parę lat później jesteś sam, zamknięty w swojej ciemnej piwnicy, z pustym portfelem i okrągłym zerem na koncie. No cóż. Nie zawsze wszystko się udaje. A może warto to potraktować jako przestrożę, że relacje międzyludzkie są ważniejsze niż kolejne osiągnięcia w grze komputerowej? Chyba warto jednak skusić się na spotkanie w świecie realnym, nieprawdaż?

Paula Bagińska kl. 7MB



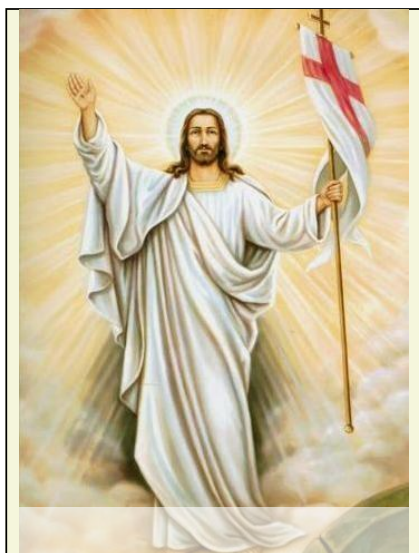
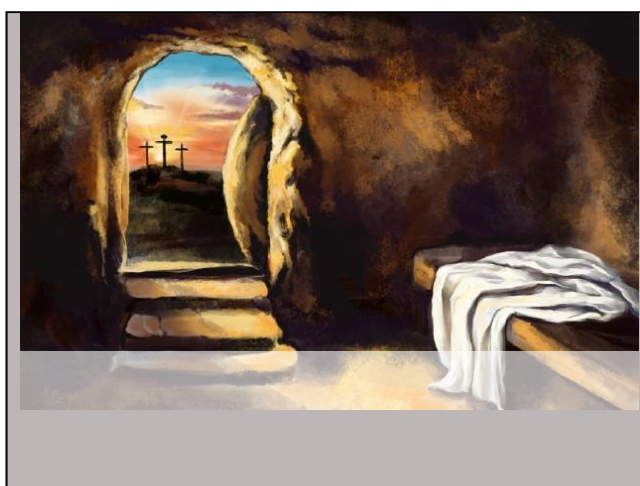
Przed nami święta wielkanocne

Wielkanoc lub Niedziela Wielkanocna, nazywana także **Wielką Niedzielą** czy Zmartwychwstaniem Pańskim (w prawosławiu zwana Paschą) jest to jedno z najstarszych i najważniejszych świąt obchodzonych przez chrześcijan, które upamiętnia tak zwane misterium paschalne Syna Bożego, czyli jego mękę, śmierć oraz zmartwychwstanie. Wielkanoc rozpoczyna również czas pięćdziesięciu dni okresu wielkanocnego, zwieńczonego świętem Zesłania Ducha Świętego.

Cały tydzień przed Wielkanocą zwany jest **Wielkim Tygodniem**, a rozpoczyna go **Niedziela Palmowa**, upamiętniająca wjazd Chrystusa do Jerozolimy.

Wielki Tydzień jest to czas na wspomnienie najważniejszych dla wiary chrześcijańskiej wydarzeń. Trzy ostatnie doby (Wielki Czwartek wieczór, Wielki Piątek, Wielka Sobota i Niedziela Wielkanocna) nazywane są **Triduum Paschalnym**. Po zapadnięciu zmroku w Wielką Sobotę, w kościołach zapala się paschał, który symbolizuje zmartwychwstałego Chrystusa.

Po wielkanocnej niedzieli świętowanie trwa kolejne 8 dni. Jest to tak zwana oktawa wielkanocna. Dalej okres ten rozciąga się na kolejne 50 dni.



W dni czterdziestym obchodzimy dzień Wniebowstąpienia Pana Jezusa. Okres ten kończy się Niedzielą Zesłania Ducha świętego. Księża w trakcie trwania całego okresu, używają w tym czasie białego koloru szat liturgicznych.

Warto przy okazji wspomnieć, że w wierze prawosławnej, również obchodzona jest Wielkanoc. Nazywana jest tam ona Paschą, a cały tydzień poprzedzający, Tygodniem Paschalnym.

W nocy z soboty na niedzielę kościoły prawosławne odprawiają tak zwaną jutrznię paschalną. Wierni w trakcie trwania całego tygodnia zwyczajowo witają się ze sobą słowami: "Chrystus zmartwychwstał". Widać więc, że w kościele prawosławnym, Wigilia i okres zmartwychwstania pańskiego odgrywają równie znaczącą rolę, co w kościele katolickim.

Maja Roszczyk

Tradycje wielkanocne

Wielkanoc jest najstarszym i najważniejszym świętem chrześcijańskim, w 325 roku ustalono, że będzie ona obchodzona w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca i przez to jest świętem ruchomym (może wypaść między 22 marca a 25 kwietnia).

Okres świąt wielkanocnych to czas obfitujący w liczne tradycje. Niektóre z nich zanikają, część jest żywo kultywowana – wciąż **święcimy pokarmy, malujemy pisanki, zanosimy palemki do kościołów i oblewamy się wodą w lany poniedziałek.**

Świętowanie wielkanocne rozpoczynamy już tydzień przed Wielką Niedzielą. Tak samo jak dawniej, obchodzimy **Niedzielę Palmową** - zwaną wierzbną lub kwietną. Poświęconej palemce przypisywano magiczne właściwości, dlatego zanoszono ją do domów, by zapewniała rodzinie szczęście.

Zwyczaj **święcenia pokarmów** w Wielką Sobotę zachował się do dziś, święcimy tylko symboliczne pokarmy, które mieszczą się w niewielkim, zazwyczaj wiklinowym koszyku.

Do koszyczka wkładamy:

- baranka - symbol zmartwychwstałego Chrystusa,
- jajka - symbol rodzącego się życia,
- chrzan - symbol siły,
- wędlinę - symbol płodności i dostatku,
- ser - symbol zdrowia dla zwierząt hodowlanych,
- sól - symbol oczyszczenia domostwa od złego oraz istota prawdy,
- ciasto (babka) - symbol wszechstronnych umiejętności.

Naturalnie barwiono jeden z ważniejszych symboli świąt wielkanocnych – jajka. Ten symbol rodzącego się życia odnosi się także do Jezusa, który pokonał śmierć. Dawniej wierzono, że pisanki mają magiczną moc, np. mogą uzdrawiać chorych. Dziś o ich mocy przypominamy sobie właśnie podczas Wielkanocy – to przecież jajka są pierwszą potrawą spożywaną w Niedzielę Wielkanocną. Składamy sobie życzenia i dzielimy jajkiem.



Według tradycji stół świąteczny powinien być przykryty białym obrusem i udekorowany liśćmi bukszpanu. Na środku stołu stawiamy baranka, np. na łączce z rzeżuchy. Rzeżucha to symbol sił witalnych i rodzącego się życia. W Niedzielę Wielkanocną świętujemy! Wstajemy bardzo wcześnie, by pójść na mszę zwaną rezurekcyjną, następnie zasiadamy do świątecznego rodzinnego śniadania.

Wielkanocny Poniedziałek (lany poniedziałek, śmigus-dyngus) to czas radości, zabawy, psikusów, na które wszyscy czekali przez cały okres postu. W tym dniu polewamy się wodą. W przeszłości **śmigus polegał na symbolicznym wzajemnym okładaniu się witekami wierzby i polewaniu się wodą, a dyngus na chodzeniu po domach i zbieraniu podarków, najczęściej jajek, od tych, którzy chcieli się od śmigusa wykupić.**

Amelia Kowalczyk



Święta wielkanocne u naszych sąsiadów

Święta wielkanocne za pasem, więc chciałabym, abyśmy przyjrzeni się temu, jak świętują je niektórzy nasi sąsiedzi – Niemcy, Czesi i Ukraińcy.

W **Niemczech** każdy land ma typowe dla siebie tradycje i zwyczaje. Wielki Czwartek jest tam nazywany Zielonym Czwartkiem (Gründonnerstag). Istnieją teorie, że nazwa ta wzięła się od koloru szat liturgicznych, inni za to twierdzą, że być może pochodzi od pokutników, których nazywano Zielonymi. W Zielony Czwartek maluje się jajka na zielono, w wielu regionach panuje również zwyczaj jedzenia czegoś zielonego na koniec dnia. Wielki Piątek oraz Wielka Sobota są tam nazywane Cichym Piątkiem (Stiller Freitag) i Cichą Sobotą (Stiller Samstag), ponieważ nie używa się wtedy dzwonów w kościołach. Ciekawym zwyczajem jest palenie ogniska przed kościołem w Wielką Sobotę i święcenie ognia. Istnieje również zwyczaj, zgodnie z którym dzieci chodzą do domów sąsiadów i proszą o cukierki. W Wielką Niedzielę i Wielki Poniedziałek odwiedza się rodzinę i przyjaciół. Na stołach obowiązkowo musi się znajdować królik wykonany z cukru, czekolady bądź innego słodkiego materiału. W Niemczech nie chodzi się święcić palm, nie obchodzi się Śmigusa-Dyngusa, ani nie święci się koszyka.

W **Czechach** święta mają mniejsze podłoże religijne, jest to przede wszystkim czas radości i wspólnych rodzinnych spotkań. Tak samo jak w Niemczech jest tam Zielony Czwartek, w którym należy ugotować coś zielonego. Ważnym elementem jest jajko. Jedzenie święci się w ładnie przystrojonych koszykach, w rejonach w których produkuje się wino dodaje się do święconki ten napój. Jedną z tradycji jest smaganie dziewczyn i kobiet po nogach różgami z gałązek wierzbowych. Ponoć ma to zapewnić młodość i zdrowie na cały rok. Jest też zwyczaj chodzenia z drewnianymi kołatkami i nawoływania wierzących do kościoła, ponieważ dzwony nie dzwonią od Wielkiego Czwartku do Wielkiej Soboty.



Większość mieszkańców **Ukrainy** wyznaje prawosławie. Ukraińcy chodzą do kościoła tydzień przed świętami, by poświęcić gałązki wierzby (która w czasach pogańskich była uważana za święte drzewo). Popularna jest tak również sztuka malowania jajek oraz wszystkie zabawy dla dzieci, w których główną rolę odgrywają jajka. Pisanki wręczone są jako prezent lub znak miłości. Na stole wielkanocnym znajduje się również pascha - tradycyjna potrawa ukraińska, przygotowywana z twarogu, mleka, śmietany, masła, z dodatkiem jajek, wanilii i bakalii. Te ostatnie mają symbolizować bogactwo i dobrobyt.

Zofia Tyrała

Jesteśmy tylko dziećmi...

Jesteśmy tylko dziećmi. Powinniśmy żyć własnym życiem i nie martwić się, co przyniesie jutro.

Dawniej praktycznie codziennie wychodziliśmy z domu i spotykaliśmy się z rówieśnikami. Takie spotkania bywały czasem męczące, ale przynajmniej mieliśmy poczucie bliskości z innymi. Teraz każdy dzień wygląda dokładnie tak samo. Wstajemy parę minut przed lekcją, włączamy komputer, siedzimy przy nim cały dzień, jemy w międzyczasie posiłki i idziemy spać. Wiadomo, czasami wypadnie jakieś wspólne spotkanie lub dodatkowe zajęcia, ale to już nie jest to co kiedyś.

Coraz częściej nie chce nam się wstawać z łóżka i wychodzić z domu, ograniczyliśmy kontakty ze znajomymi. Co chwila wprowadzane są jakieś nowe obostrzenia, nowe zakazy. Czujemy się przytłoczeni tym wszystkim. Już minął ponad rok od pozostania w domach „na dwa tygodnie” i najgorsze jest to, że nadal nie wiemy, jak długo ten stan jeszcze potrwa.

Myślę, że już każdy z nas ma po części tego dosyć. Cała ta sytuacja może sprzyjać pojawianiu się trudności z emocjami, w tym zaburzeń lękowych oraz depresji.

Pomyśl czy ostatnio jesteś praktycznie cały czas smutny?

Czy brak Ci siły na cokolwiek?

A może masz problemy ze snem, ciągle zmienia Ci się apetyt lub dręczą Cię myśli samobójcze?

Wiem, że to nie jest łatwe, ale może warto powiedzieć o tym jakiejś zaufanej osobie, na przykład **przyjacielowi, rodzicom, wychowawcy lub psychologowi?**

Nasi szkolni psychologowie - Pani Anna Lepa i Pani Karina Wichurska są do Twojej dyspozycji. Pamiętaj, że zawsze możesz się z nimi skontaktować przez Teamsy, Librus lub telefonicznie.



Naprawdę, nie powinieneś być sam w takiej sytuacji. Jeśli nie chcesz o tym mówić komuś znajomemu, na końcu artykułu zostawiam przydatne numery telefonów.

Ja sama nie jestem psychologiem, ale mam świadomość, że problemy należy starać się rozwiązywać, a nie przed nimi uciekać. Celem tego artykułu jest uświadomienie, jakie są skutki obecnie trwająca izolacja. Zachęcam, aby od czasu do czasu wyjść z domu, zadzwonić do kogoś lub się z kimś spotkać. Może to przynajmniej w jakimś niewielkim stopniu zastąpi nam dawną codzienność.

Pamiętajmy, że to nie jest łatwy czas dla nikogo z nas.

My jesteśmy zbyt młodzi, aby się tak czuć. Jesteśmy tylko dziećmi...

Przydatne telefony:

Telefon zaufania dla dzieci: 116 111

Antydepresyjny Telefon Forum Przeciwko

Depresji: (22) 594 91 00

Telefon dla Rodziców i Nauczycieli: 800 100 100

Magdalena Soszyńska

Światowy Dzień Ziemi

22 kwietnia setki milionów ludzi na całym świecie będzie świętować Dzień Ziemi. Święto to jest okazją, by nagłośnić globalne problemy Ziemi i próbować znaleźć dla nich rozwiązanie.

Jednym z takich problemów są farmy przemysłowe zwierząt. Kiedy mówimy, że w warunkach chowu przemysłowego rocznie ginie ponad miliard zwierząt hodowlanych, dla części z nas będzie to tylko pusta liczba. Inni natychmiast zażądają natychmiastowego zamknięcia takich miejsc. Dlaczego, mimo tego że temat od dobrych kilku lat jest dość popularny, problem ten nie jest rozwiązany? Dlaczego, mimo tego że słyszymy o tym, w jakich warunkach przetrzymywane jest większość zwierząt hodowlanych, nie próbujemy im pomóc? Dlaczego mimo ogólnego sprzeciwiania się takim praktykom, farmy przemysłowe ciągle istnieją, a my nic z tym nie robimy?

Okazuje się, że mimo faktu posiadania świadomości problemu, nie jesteśmy w stanie sobie wyobrazić jego skali. Nieprawdopodobne jest dla nas, że w jednym miejscu może żyć około miliona kur, że około 90% światowej populacji zwierząt o masie co najmniej kilku kilogramów to zwierzęta hodowlane, z których duża część żyje właśnie na fermach przemysłowych. W Polsce w latach 2008 – 2017 wydano ponad 900 pozwoleń na budowę takich ferm, z czego większość pochodzi z trzech ostatnich lat tego okresu.

Osoby opowiadające się za powstawaniem i utrzymywaniem ferm przemysłowych argumentują swoje stanowisko głównie kwestiami finansowymi – hodowla przemysłowa umożliwia bardzo duże zyski przy minimum kosztów. Wydawać by się mogło, że mało jest ludzi, którzy stawiają pieniądze wyżej niż dobrostan zwierząt. Okazuje się jednak, że z badań przeprowadzonych w 2019 wynika, że 37% społeczeństwa popiera istnienie farm przemysłowych. Nie jest to większość społeczeństwa, ale niepokojący może być fakt, że ponad 1/3 ankietyowanych jest za cierpieniem zwierząt.



Poza argumentami dotyczącymi finansów i ekonomii, zwolennicy ferm przemysłowych powołują się na zdrowotne (więcej ludzi może spożywać lepsze artykuły spożywcze, gdyż są one tańsze), a także środowiskowe (koncentracja chowu w jednym miejscu pozwala zachować w czystości większe tereny).

Przeciwnicy hodowli i chowu masowego powołują się na nieetyczność takiego procederu. Skrótowno mówiąc, zwierzęta żyją w stłoczeniu (przykładowo, na jedną krowę przypada około 4,5 m²), pozbawione zostają naturalnych instynktów, bardzo często nie mają dostępu do naturalnego światła, świeżego powietrza czy odrobiny ruchu.

Przeciwko fermom przemysłowym używa się także argumentów dotyczących ekonomii (na przykład zarzuca się koncentrację zysków rękach niewielu osób – właścicieli ferm) czy środowiska – hodowla masowa pochłania ogromne ilości pasz i wody, produkuje olbrzymią liczbę odpadków, których utylizacja jest droga. Zdaniem niektórych, chów przemysłowy negatywnie wpływa także na nasze samopoczucie. Przykładowo wołowina czy wieprzowina, której olbrzymie ilości produkowane są w takich miejscach została uznana za niebezpieczną dla ludzi i zaklasyfikowana jako substancja rakotwórcza.

Mimo tak wielu wad, hodowla masowa znajduje swoich zwolenników. Niepokojący jest fakt, że w zachodniej części Europy farmy przemysłowe całkiem dobrze się rozwijają i nic nie zwiastuje tego, żeby dobro zwierząt miało przeważać nad ludzką chciwością i potrzebą dobrobytu.

Ewa Gołaszewska

Życzenia wielkanocne

*Najserdeczniejsze życzenia
radosnych świąt wielkanocnych
wypełnionych nadzieją budzącej
się do życia wiosny i wiarą w sens
życia.*

*Dużo zdrowia, radości , pogody
ducha, smacznej święconki*

i mokrego dyngusa

życzy Redakcja



Nasza Redakcja:

Ewa Gołaszewska
Amelia Kowalczyk
Ania Nykiel
Maja Roszczyk
Magdalena Soszyńska
Patrik Ślusarczyk
Zofia Tyrąła
Marta Włodarczyk

Opieka redakcyjna:

Pani Ewa Güzel

Drodzy Czytelnicy!

Bardzo dziękujemy za wszystkie Wasze opinie na temat kwartalnika *Byle do Dzwonka!* Cieszymy się, że nasza redakcja się powiększyła i podobają Wam się efekty naszej pracy.

Zapraszamy również do współpracy, przesyłania propozycji interesujących Was tematów.

Czekamy na wiadomości od Was.

Nasz adres: byledodzwonka221@gmail.com.

Redakcja :)